

Spasimir Domaradzki

Bulgaria wobec wojny rosyjsko-ukraińskiej. Zmiana ministra obrony

Dymisja Stefana Janewa ujawnia głębokie podziały wewnątrz rządzącej koalicji, które dotychczas były łagodzone przez wspólny front na rzecz odsunięcia od władzy byłego premiera Bojko Borisowa. Brak zgody wewnątrz koalicji rządzącej w sprawie podstawowych założeń bułgarskiego stanowiska wobec wojny może zdestabilizować chwiejną większość w parlamencie. Choć dymisja ministra Janewa umacnia pozycję premiera Kirila Petkowa, pojawienie się na scenie nowego projektu politycznego o jednoznacznie prorosyjskiej orientacji należy postrzegać jako zagrożenie dla współrządzącej Bułgarskiej Partii Socjalistycznej.

Minister obrony narodowej Stefan Janew został pierwszą w bułgarskiej polityce ofiarą polityczną rosyjskiej agresji na Ukrainę. Tydzień temu premier Kiril Petkow zażądał dymisji ministra obrony po serii wypowiedzi, które wywołały napięcia nie tylko w relacjach z sojusznikami z NATO, ale również wewnątrz rządzącej koalicji.

Na tle wojny rosyjsko-ukraińskiej w Bułgarii toczy się walka o polityczną orientację państwa. Choć Bułgaria jest członkiem NATO i UE, wśród obecnie rządzących elit politycznych brak jest spójnego przekazu. Otoczenie prezydenta Rumena Radewa oraz Bułgarska Partia Socjalistyczna (*Българска Социалистическа Партия – BSP*) dążą w praktyce do nominalnego członkostwa w NATO i UE, przyjmując postawę pasywną wobec Rosji. Z kolei partia premiera Petkowa Kontynuujemy Zmianę (*Продължаваме Промяната – KZ*) oraz rządowi koalicjanci z Demokratycznej Bułgarii opowiadają się za jednoznacznie prozachodnią orientacją. Wojna na Ukrainie dzieli również partie opozycyjne. GERB byłego premiera Borisowa, będący członkiem Europejskiej Partii Ludowej, a także Ruch na rzecz Praw i Wolności (*Движение за Права и Свободи – DPS*) zajmują jednoznacznie prozachodnie stanowisko, podczas gdy partie nacjonalistyczne, takie jak Odrodzenie (*Възраждане*), oraz nowo powstająca Wielka Bułgaria (*Велика България*) dopiero co zdymisjonowanego ministra obrony narodowej oraz byłego premiera Stefana Janewa – powielają rosyjską narrację wojenną.

Niesubordynacja ministra obrony. Głównym powodem dymisji ministra obrony Stefana Janewa był ciąg wystąpień, który poprzedzał oficjalne stanowisko bułgarskiego rządu. Janew należy do grona bliskich współpracowników prezydenta Rumena Radewa. Prezydent niejednokrotnie zasłynął z wypowiedzi idących w sukurs rosyjskim argumentom w kontekście kryzysu na Ukrainie, zarówno uznającym *de facto* aneksję Krymu, jak i wzywającym do zniesienia sankcji wobec Rosji. W kontekście eskalacji konfliktu na Ukrainie i wobec gromadzenia sił wojskowych wokół granic Ukrainy minister Janew zajmował nieprzejednane stanowisko w kwestii możliwości zwiększenia obecności sił Sojuszu Północnoatlantyckiego w Bułgarii. Gdy premierowi Petkowowi udało się przeforsować rozlokowanie batalionu NATO pod bułgarskim dowództwem, Janew odmówił nazywania wydarzeń na Ukrainie wojną, mówiąc – za kremlowską propagandą – o „operacji specjalnej”. Gdy z kolei premier zażądał jego dymisji, Janew sugerował, że premier nie jest niezależny i w swoich decyzjach sterowany z zewnątrz. Tym samym oskarżał Petkowa o działanie na szkodę interesów Bułgarii i podkopywał jego autorytet.

(Nie)spójny interes narodowy. Niejednoznaczne stanowisko bułgarskich władz w sprawie interpretacji wydarzeń na Ukrainie i odpowiedzi na natowskie plany wzmocnienia wschodniej flanki przyciągnęły uwagę opinii publicznej. W powszechnym przekonaniu mocno zakorzeniony jest mit o jednoznacznej prorosyjskości Bułgarów. W praktyce jednak w Bułgarii nie ma ponadpartyjnej zgody w kwestii priorytetów polityki zagranicznej wobec sojuszników z NATO i UE oraz wobec Federacji Rosyjskiej. W kontekście agresji Rosji na Ukrainę zwolennicy rosyjskiej interpretacji stosunków z Zachodem akcentują prymat interesu narodowego nad interesem NATO, UE czy Stanów Zjednoczonych, wykorzystując argumenty historyczne i etniczne uzasadniające aneksję Krymu,

świadomie unikają używania słowa „wojna” oraz uzasadniają wydarzenia rzekomo niedemokratycznym charakterem władz w Kijowie. Za parawanem wolności słowa tezy te często są szerzone w mediach publicznych i prywatnych przez osoby jednoznacznie kojarzone z prorosyjskością, a także przez obecność BSP i JTN w rządzie koalicyjnym oraz za sprawą obecności w bułgarskim parlamencie opozycyjnej partii Odrodzenie – Kostadina Kostadinowa. Według tez głoszonych przez reprezentantów tego nurtu NATO jest ciałem obcym, którego interesy nie są zbieżne z interesami Bułgarii, a władze w Sofii powinny dążyć do neutralności.

Choć oficjalne stanowisko rządu Bułgarii jednoznacznie potępia rosyjską agresję i wzmacnia pozycję UE, USA i NATO, to premier Petkow musi poświęcać dużo kapitału politycznego na osiąganie kompromisu na poziomie krajowym. Procedowanie w parlamencie deklaracji w sprawie rosyjskiej agresji również świadczy o tym, że kwestia Ukrainy stała się drażniącym tematem wewnątrz koalicji rządzącej.

Zadania nowego ministra obrony. Przed nowym ministrem obrony Dragomirem Zakowem, który dotychczas był stałym przedstawicielem Bułgarii przy NATO, stoi niezwykle trudne zadanie postawienia na nogi bułgarskiej armii, która znajduje się obecnie w stanie technologicznej i kadrowej zapaści (zob. [„Komentarze IEŚ”, nr 526](#)). Zakow musi rozwiązać problem zagmatwanych regulacji prawnych i niekończących się procedur przetargowych, które w praktyce blokują rozwój i modernizację bułgarskich sił zbrojnych.

Wobec rezygnacji wiceminister obrony Ralicy Simeonowej, która w czasach rządu technicznego Janewa była szefową jego gabinetu politycznego, Zakow musi zapewnić sobie lojalność w kierownictwie resortu, gdzie za czasów Janewa dominował sceptycyzm wobec Sojuszu Północnoatlantyckiego.

Wnioski. W kontekście wojny na Ukrainie zaostrzyła się w Bułgarii niezwykle niebezpieczna walka o zdefiniowanie interesu państwa. Alternatywne wizje roli i miejsca NATO, a także stanowiska Bułgarii wobec rosyjskiej agresji osłabiają pozycję tego państwa i zachęcają Federację Rosyjską do podsycania nacjonalistycznych sentymentów w bułgarskim społeczeństwie. Aktywną rolę w tym kontekście odgrywa ambasador Federacji Rosyjskiej Eleonora Mitrofanowa.

Dymisja Janewa wzmocniła pozycję premiera Petkova. Minister Janew był postrzegany jako bliski współpracownik prezydenta Radewa. Co prawda po dymisji Janewa prezydent wypowiedział się o nim krytycznie, ale wobec faktu, że niecały rok wcześniej mianował go na premiera rządu technicznego, tę wypowiedź głowy państwa odczytywać można jako próbę wyjścia z sytuacji z twarzą i dążenie do poświęcenia bliskiego mu polityka w celu utrzymania koalicji.

Premier Petkow zażegnał problem dwugłosu w sprawie wojny rosyjsko-ukraińskiej. Jednak nowa partia Janewa może przejąć część elektoratu BSP oraz KP, niezadowolonego z otwartego poparcia bułgarskich władz dla NATO i UE, i doprowadzić do osłabienia dwóch z czterech ugrupowań koalicyjnych. Tym samym Janew mógłby ponownie zdestabilizować bułgarską scenę polityczną i przez to zahamować proces reform mających na celu naprawę instytucji państwowych po rządach Bojko Borisowa.